PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 19 maja 1932 r. | Nr. 112

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 18.V zamieszcza artykuł, w którym podaje wspomnienia uczestników walk z powstańcami śląskimi na Górnym Śląsku pod Górą w maju 1921 r. Dzisiaj ci uczestnicy walk — pisze dziennik—należą do oddziałów szturmowych, rozwiązanych przez rząd niemiecki, wszelako ci „wypróbowani wojownicy, którzy wówczas uratowali Prusy i Niemcy, będą i teraz ich wybawicielami".

POLSKA A GDAŃSK.

Vorwärts 17.V, w art. wst. „Danzig ist nicht Wilna. Warum kein Poleneinmarsch droht", nawiązując do alarmów nacjonalistów niemieckich o rzekomo grożącem Gdańskowi zajęciu przez Polskę, przyczem — ich zdaniem — W. Miasto oczekuje ten sam los co Wilno, pisze: „Nie jest wcale rzeczą zadziwiającą, że takie poglądy głoszą ludzie Hitlera i wszystkich innych odcieni nacjonalizmu niemieckiego. Kto sam głosi hasła przemocy, temu oczywiście zależy ogromnie na tem, aby sprawę przedstawić w ten sposób, że również i sąsiad jest jakoby bezwzględnym wyznawcą metody przemocy, w tym celu, aby w stosunku do tego sąsiada stało się bezprzedmiotowem wszelkie powoływanie się na zasady prawa. Czy jednak ci alarmiści mogą przytoczyć niepodejrzane (t. j. niezainteresowane) zaświadczenie twierdzeń, które głoszą? Czy ich opinja o tem niebezpieczeństwie nie jest podzielana przez tych dziennikarzy angielskich, którzy niedawno zaniepokoili cały świat z powodu grożącego jakoby polskiego zamachu na Gdańsk? Czy ponadto Wys. Komisarz Gravina nie jest sam właściwie tego zdania? Zaniechajmy narazie sprawy, czy i o ile ci świadkowie koronni są tu rzeczywiście nie zainteresowani". W Berlinie w ostatnich czasach oświadczano, że polski zamach na Gdańsk byłby uważany za wyzwanie pod adresem Niemiec. Zaostrzenie stosunków polsko - gdańskich oznacza zatem zaostrzenie stosunków polsko - niemieckich, a pośrednio wpływa na całą politykę europejską, szczególnie na stosunki niemiecko - francuskie. Jasnem jest, że tego rodzaju naprężenie może wywołać zadowolenie pewnych kół w państwach trzecich. Autor, zastanawiając się nad pogłoską o możliwości wystąpienia przeciwko Gdańskowi ze strony rządu polskiego zaznacza, że alarmiści nie zdają sobie sprawy z istotnego stanu stosunków polsko - gdańskich i sytuacji Polski. W razie zajęcia Gdańska przedewszystkiem stałby się zbyteczny port w Gdyni i byłyby zmarnowane włożone weń inwestycje. Po drugie, Polska utraciłaby możność dalszego unikania dyskusji międzynarodowej na temat rewizji granic, w której to dyskusji musiałaby ona wówczas wziąć oficjalny udział. Zdają sobie dobrze z tego sprawę w Warszawie i dlatego „w polityce nic nie ma głupszego, jak przeciwnika uważać za głupiego". Autor przechodzi do ewentualności wystąpienia na własną rękę polskich nacjonalistów, „którzy chcieliby może widzieć coś podobnego w sprawie Gdańska, jak to było w 1920 r. z Wilnem". Nie ma żadnych widoków na to, aby rząd polski, pozostający pod wpływem Marszałka Piłsudskiego, chciał uzbrajać opozycyjnie do niego ustosunkowane organizacje nacjonalistyczne. Natomiast zupełnie inna była sytuacja w r. 1920, kiedy to Marszałek sam polecił zająć Wilno. Dlatego mówienie o rzekomym projekcie zamachu na Gdańsk jest tylko straszakiem, propagowanym przez agitatorów, którzy swoją trwogę chcą zaszczepiać innym. Wszystko, co wyżej powiedziane, nie dowodzi jeszcze, by Polska miała szczególnie przyjazne uczucia dla Gdańska, gdyż liczne zatargi prawne pochodzą zapewne z dążności do centralizacji gospodarczej w Polsce. Trzeba się więc liczyć, że i nadal Polska będzie popierała Gdynię. Lecz właśnie to wszystko zmusza polską politykę do odrzucenia od siebie w wyższym stopniu niż kiedyindziej myśli o opanowaniu przemocą Gdańska.

Telegraphen Union 18.V, podaje z Genewy, że zamierzenia Polski co do kierowania na przyszłość do Libawy okrętów wojennych dla celów naprawy, pomimo, że według wydanych przez senat przepisów wystarczające jest telefoniczne zawiadomienie o zamiarze zawinięcia okrętu polskiego do Gdańska, świadczą o wielkiem niezadowoleniu Polski z opinji trybunału haskiego, przyjętej przez Radę Ligi.

Daily Express 18.V, zamieszcza dziś dalszą korespondencję Greenwall'a p. t. „Gdańsk, zrujnowany przez Polskę". W korespondencji tej Greenwall porównywuje przyznane przez traktat wersalski Polsce dostępu do morza z ewentualnem przecięciem Anglji od Liverpoolu do Hool i stworzeniem korytarza francuskiego, który zmuszałby Anglika jadącego z Londynu na północ do uzyskania wizy w Paryżu. Wysuwając powyższe porównanie, Greenwall twierdzi następnie, że Polacy, uzyskawszy od Francji 20 miljonów funtów wybudowali port gdyński i kolej łączącą go z Polską celem zrujnowania Gdańska; aczkolwiek Greenwall przyznaje, że wybudowanie Gdyni jest wspaniałym przykładem pracy rąk ludzkich i zjawiskiem wybitnem, nie mniej powołując się na opinję jakiegoś eksperta żeglugowego twierdzi, że port gdyński w ciągu 25 lat zapadnie się w piaskach, na których został wybudowany. Greenwall pociesza się jednak tem, że za 25 lat już żadnego korytarza polskiego więcej nie będzie. Greenwall występuje dalej przeciwko istnieniu instytucyj polskich w Gdańsku, nadmieniając dla przykładu, że wybudowana przez Polskę poczta jest zbyteczną i ma na celu jedynie drażnienie Gdańszczan. Greenwall utrzymuje również, że Polacy bezprawnie posiadają tu składy amunicji, przez co neutralność Gdańska jest pogwałcona i gdyby Polska rozpoczęła wojnę z Rosją lub Czechosłowacją, to wrogowie Polski nie uszanowaliby neutralności Gdańska, jak Niemcy nie uszanowali neutralności Belgji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Deutsche Allg. Ztg. 19.V, zamieszcza dalszy artykuł prof. Bühlera w sprawie odszkodowań, z których Francja już obecnie miała otrzymać o 13 miljardów za wiele. Autor przypomina, że Lloyd George w swojej książce pisze, iż Niemcy miały podstawę prawną w latach 1920 do 1924 do odrzucenia uchwał komisji odszkodowaniowej, a mianowicie z powodu tego, że skład komisji nie odpowiadał treści postanowień traktatu wersalskiego. Autor wskazuje, że rząd niemiecki nie wykorzystywał tego ani innych argumentów i doszło do tego, że Francja otrzymała dwa razy więcej z tytułu odszkodowań, niż jej się należało. Mianowicie otrzymywała ona z sum odszkodowaniowych początkowo 52 procent, a od kilku lat 54 procent, co wyniosło z pierwszej i drugiej grupy (por. poprzedni artykuł w Nr. 119 „Przegl. Pr. Zagr.") — 25 do 30 miljardów mk., nawet gdy trzecią grupę zupełnie opuścić. Francuzi zaś twierdzą, że według oficjalnych obliczeń komisji odszkodowań otrzymali tylko 8,15 miljardów mk., z czego około 3 miljardy liczą jako koszta utrzymania armji okupacyjnej. Dalej dochodzą sumy na odbudowę zniszczonych terenów, które według komunikatu Havasa ze stycznia b. r. podają Francuzi na 16,5 miljardów mk. Lloyd George redukuje jednak tę sumę do 13 miljardów mk. Gdy się zestawi powyższe sumy, zapłacone Francji gotówką i świadczeniami, to okazuje się, że istotnie Francja otrzymała już dwa razy więcej, niż się jej rzeczywiście według traktatu należało, t. j. około 25 — 30 miljardów, zamiast 13 — 15 miljardów.

Lietuvos Aidas 17.V zamieszcza obsz. art. wst. p. n. „Dokąd dążą Niemcy?", w którym podkreśla, że Niemcy zdecydowanie dążą w kierunku rewizji granic wschodnich, zniesienia reparacyj i zrównania Rzeszy w zbrojeniach z innemi państwami; wdg. dziennika, dojście do władzy narodowych - socjalistów, jest tylko kwestją czasu. Dziennik wyraża zdanie, że Francja, aczkolwiek doszła u niej do władzy lewica, zmierzająca do porozumienia z Niemcami, będzie jednak musiała wyrzec się ugodowej polityki wobec Niemiec, rządzonych przez Hitlera, który chce wprowadzić niemiecką politykę wewnętrzną i zagraniczną na zupełnie nowe, nieobliczalne i nigdy dotychczas niestosowane tory.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Ere Nouvelle 17.V, twierdzi, że jest rzeczą zrozumiałą, dla czego ze wszech stron zwracają się do radykałów - socjalnych z pytaniami co do dalszych ich planów „jak gdyby nie znano programu partji i oświadczenia Herriot'a, że kierować się on będzie jedynie interesem kraju". Dziennik wylicza raz jeszcze główne cele, do których dąży jego stronnictwo, a mianowicie: wzmocnienie gospodarcze, finansowe i społeczne kraju, konsolidacja pokoju na zasadzie bezpieczeństwa, popieranie sprawiedliwości na świecie. Program ten nazywa dziennik wielkim i wymagającym, zgrupowania dokoła niego wszystkich prawdziwych republikanów, jak niegdyś kiedy Waldeck-Rousseau połączył w jedną całość wszystkie siły republikańskie od centrum do socjalistów włącznie.

Le Temps 17.V, domaga się jasnej i jak najszybszej odpowiedzi radykałów socjalnych, czy jest możliwe, ażeby stronnictwo to mogło rozpocząć pertraktacje z socjalistami Bluma na podstawie warunków postawionych przez S.F.I.O. Partja socjalistyczna — dodaje dziennik — patrzy na wszystko wyłącznie pod kątem widzenia interesów partyjnych i II-iej międzynarodówki, zaś stronnictwo radykalne jest czemś więcej, niż jedynie partją polityczną; ma ono ambicję być uosobieniem demokracji francuskiej, zorganizowanej według zasady praw i obowiązków obywateli i nie uznaje walki klas, ani też usunięcia praworządności na drugi plan. Warunki współpracy socjalistów zostały postawione po wypowiedzeniu się Herriota za utrzymaniem zobowiązań tak w dziedzinie międzynarodowej, jak i wewnątrz kraju i po oświadczeniu Caillaux, iż partja radykalna nie uznaje monopoli etatystycznych i uważa je za niebezpieczny eksperyment. Wobec tego dziennik nie widzi platformy dla współpracy radykałów z socjalistami.

Journal des Débats 17.V, twierdzi, że kartel wyborczy postawił radykałów w zupełnej zależności od socjalistów. Gdyby nie szkody, o jakie przyprawiłyby Francję rządy socjalistyczne, to dziennik chętnie widziałby socjalistów u władzy, dla tego, że — zdaniem jego — w najkrótszym czasie system cały zbankrutowałby przy zetknięciu się z rzeczywistością, a socjaliści musieliby się publicznie wyrzec swego programu.

The Manchester Guardian 16.V, w kor. z Paryża omawia sytuację polityczną we Francji i pisze, że około 90 deputowanych z partji radykalnej zawdzięczają swój wybór głosom socjalistycznym. Fakt ten zostanie przypomniany im przez wyborców, jeżeli spróbują oni sfałszować wynik wyborów przez połączenie się z ich zwyciężonymi przeciwnikami, przeciwko tym, którzy im dopomogli do zwycięstwa.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Ceske Slovo 18.V pisze, że tematem obrad ministrów Małej Ententy w Belgradzie były głównie sprawy gospodarcze a przedewszystkiem sprawy środkowej Europy. Trudność tego zagadnienia okazała się szczególnie na konferencji londyńskiej, to też w sprawie środkowo - europejskiej „ostatecznie wygra ten kto będzie miał plan i będzie wiedział czego chce". Autor podnosi, że Mała Ententa przez 12 lat swego istnienia wykazała skuteczność swoich metod politycznych i te metody pragnie zastosować również do rozwiązania zagadnienia naddunajskiego.

Viitorul 16.V, w art. wst. twierdzi, że ważne zagadnienia międzynarodowe, a w szczególności zbliżająca się konferencja w Lozannie, konferencja rozbrojeniowa i współpraca nad poprawą położenia gospodarczego państw naddunajskich dyktują państwom M. Ententy nową orjentację. Obecna konferencja w Belgradzie podkreśli potrzebę współpracy nad pokojem europejskim i dotrzymywania zobowiązań.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Quotidien 17.V, (w art. J. Hennessy) twierdzi, że dopiero historja wykaże, czy wypadki polityczne ostatnich kilku tygodni — zaczynając od zabójstwa Doumera a kończąc dymisją Groenera — znajdują się w ścisłym związku ze sobą, czy też są zbiegiem okoliczności. Co do dymisji Groenera, to dziennikowi wydaje się zupełnie prawdopodobne, że dlatego zmuszono go do ustąpienia, gdyż był on przeciwnikiem powrotu Hohenzollernów i współpracy z sowieckim sztabem głównym.

Niemcy — pisze autor — zgodnie ze wskazówkami Stresemanna, myślą o sprowokowaniu wojny z Polską. Wobec tego byłoby pożyteczne, ażeby szerokie masy we Francji zostały uświadomione pod tym względem i zrozumiały niemożliwość zgodzenia się na rozbrojenie, inaczej jak tylko pod warunkiem równoczesnego rozbrojenia wszystkich innych państw.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W AUSTRJI.

The Daily Telegraph 16.V w kor. z Genewy pisze o ciężkich warunkach ekonomicznych, w których znajduje się obecnie Austrja, stojąca w obliczu bankructwa. W kołach Ligi panuje ogólne przekonanie, iż Austrja wyczerpała obecnie wszystkie swoje środki i że konieczna jest natychmiastowa akcja, dla uniknięcia bankructwa państwa austrjackiego.

The Daily Telegraph 16.V. Kor. dypl. pisze, że poważne wiadomości z Austrji nie były niespodziewane. Fiasco konferencji 4-ch mocarstw w sprawie naddunajskiej w Londynie musiało przyśpieszyć kryzys. Lecz zainteresowane rządy — najmniej rząd brytyjski — nie mogą być odpowiedzialne za tę katastrofę. Jest rzeczą jasną, że ani poszczególne społeczeństwa, ani banki, nie udzielą dalszych pożyczek Austrji bez uzyskania gwarancyj od odnośnych rządów. Rząd brytyjski w obecnych warunkach finansowych jest z natury rzeczy przeciwny nowym zobowiązaniom. Dotychczasowe pożyczki, udzielane Austrji, przyczyniały się jedynie do odroczenia upadku. Niema pewności co do tego, że nowej pożyczki nie spotka ten sam los. Sprawa ta obecnie będzie musiała być rozpatrzona przez Radę Ligi.

The Manchester Guardian 16.V, w art. wst. omawia kryzys austrjacki i notę rządu austrjackiego do sekretarza Ligi Narodów w sprawie niemożności płacenia procentów od zagranicznych pożyczek w wypadku nieuzyskania dalszej pomocy; dziennik zaznacza, że, mimo iż nie jest to pierwszy wypadek w Europie, to jednak bankructwo Austrji miałoby większe znaczenie. Traktat Wersalski pozostawił kraj ekonomicznie w niemożliwej sytuacji. Austrja mogła utrzymywać się tylko za pomocą pożyczek międzynarodowych. W miarę wzrastania długu Austrji wzrastały również taryfy celne Europy środkowej. Autor podkreśla, że system stosowany w Europie środkowej nie może przetrwać dłużej. Będzie rzeczą konieczną zastosowanie przez Ligę Narodów prowizorycznych środków do czasu zwołania konferencji lozańskiej, poczem trzeba będzie znaleźć ostateczne i definitywne rozwiązanie.

PO ZAMORDOWANIU PREZ. DOUMERA.

Prawda 16.V, w dalszym ciągu zamieszcza artykuły poświęcone sprawie Gorgułowa. W jednym z art. p. t. „Doumer i Miller" pismo twierdzi, że gdyby policja paryska strzegła bezpieczeństwa prezydenta Doumera tak jak ochrania przewodniczącego rosyjskich związków wojskowych gen. Millera, to z pewnością prezydent nie byłby zamordowany. Wkońcu pismo nazywa emigrantów rosyjskich „wściekłymi psami" i radzi władzom francuskim wydalić ich z terenu Francji. Specjalny artykuł poświęca „Prawda" prasie polskiej, którą nazywa „pachołkiem policji paryskiej". Pismo wyraża pogląd, że prasa polska miała podstawy do niepokojenia się z powodu zamachu Gorgułowa i do przedstawiania go jako agenta GPU. Gorgułow bo-

wiem wyjechał zagranicę na podstawie paszportu polskiego. Z tego powodu „Prawda" zamieszcza karykaturę, przedstawiającą polski paszport Gorgułowa.

The Manchester Guardian 14.V, w kor. z Paryża pisze, że w kilka godzin po zamordowaniu prez. Doumera Tardieu przyjął przedstawicieli prasy francuskiej, zaznaczając, iż powinni oni podkreślać w swych pismach, że Gorgułow jest ajentem bolszewickim. Jednocześnie czynił im zarzut, iż nie uczynili tego odrazu. Autor wskazuje, że „Matin" ponownie rozpoczął kampanję w tym duchu, inne zaś pisma nie poruszają tej sprawy, prawdopodobnie dlatego, iż kampanja ta zakończyła się fiaskiem. Francuzi nie są narodem głupców i wszyscy, posiadający pewną dozę rozumu, zdają sobie sprawę z tego, iż bolszewicy nie mieli żadnego powodu do zamordowania prezydenta. Żadne z pism, będące wyrazem poglądów Tardieu, nie potrafiło — zdaniem „M. G." — wskazać takiego motywu.

The Manchester Guardian 16.V, w kor. z Paryża zaznacza, że dotychczas nie ma żadnych dowodów na to, iż Gorgułow jest bolszewikiem.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 16.V, w art. wst. omawia niedociągnięcia w produkcji węgla w zagłębiu Donieckiem. Na przykładzie kopalń węgla, należących do trustu węglowego, których wydobycie było w kwietniu 600.000 ton mniejsze od planowanego, pismo stwierdza, że najważniejszą przyczyną niedociągnięć w przemyśle węglowym są liczne wypadki psucia instalacyj i maszyn oraz uchylanie się od pracy ze strony robotników. Jednocześnie „Prawda" stwierdza niezadawalający stan aprowizacji robotniczej i zaleca, aby każda kopalnia węgla posiadała swoje ogrody warzywne i fermy dla hodowli nierogacizny i królików.

Pisma sowieckie 15.V, zamieszczają obszerną uchwałę kolegjum ludowego komisarjatu rolnictwa o hodowli królików. Według uchwały w r. 1932-im specjalne fermy hodowli królików mają posiadać w obwodzie moskiewskim 360.000 matek, w leningradzkim 220.000, w Iwanowo-Wozniesieńsku 115.000. Również w republikach narodowościowych a przedewszystkiem na Ukrainie hodowla królików ma być w roku bieżącym znacznie rozszerzona. „Prawda" zaznacza, że należy doprowadzić hodowlę królików do 15 miljonów sztuk rocznie. Akcja agitacyjna w tej sprawie prowadzona jest we wszystkich organizacjach sowieckich a więc w związkach zawodowych, w kolektywach rolnych, w organizacjach fachowych i t. d. Pisma podkreślają, że wzmożona hodowla królików nietylko przyczyni się do złagodzenia kryzysu aprowizacyjnego, lecz da możność eksportowania skórek króliczych na rynki zagraniczne.

DALEKI WSCHÓD.

Pisma sowieckie 16 i 17.V, podając wiadomości o zamachach terorystycznych w Tokio powstrzymują się narazie od komentarzy. Jak donosi „Prawda", przewodniczący Rady komisarzy ludowych, Mołotow wysłał telegram kondolencyjny do zastępcy premjera japońskiego. Ambasador sowiecki w Tokio, Trojanowski wyraził ubolewanie rządu sowieckiego wdowie po premjerze Inukaji oraz ministrowi spraw zagranicznych Japonji. Szef protokułu, Floryński złożył wizytę kondolencyjną ambasadorowi japońskiemu w Moskwie, Hirota.

The Manchester Guardian 16.V, w art. wst. omawia zamach na premjera japońskiego i zaznacza, iż ostatnia decyzja rządu japońskiego co do ewakuowania Szanghaju uczyniła premjera niepopularnym wśród skrajnych nacjonalstów. Autor uważa, że konflikt pomiędzy cywilnemi i wojskowemi kołami w Japonji doprowadzi albo do tryumfu kół wojskowych i wówczas do pewnego rodzaju dyktatury, lub też do zwycięstwa partji cywilnej i rozszerzenia konstytucji. Przyszły pokój Dalekiego Wschodu jest zależny w dużej mierze od wyniku tego konfliktu.

The Daily Telegraph 16.V, w art. wst. omawia zabójstwo premjera japońskiego i pisze, że należy je rozumieć jako stanowczą chęć pchnięcia polityki japońskiej w kierunku bardziej zdecydowanej akcji w Szanghaju i Mandżurji.

RÓŻNE.

Le Temps 17.V, podaje w korespondencji z Warszawy wiadomość o ratyfikacji polsko - rumuńskiej konwencji o pomocy prawnej w dziedzinie prawa cywilnego.

Deutsche Allg. Ztg. 19.V, w koresp. ze Stokholmu pisze, że Kreugerowi udało się bronić swoich interesów za pośrednictwem prasy, ponieważ conajmniej cztery duże dzienniki szweckie w stolicy były do jego dyspozycji. Pewne interesy załatwiał Kreuger przez swojego brata Torstena Kreugera, który jest właścicielem linji okrętowej „Svea", zajmującej się przewozem polskiego węgla z Gdyni do Szwecji. Z tego powodu obaj bracia popierali budowę portu w Gdyni.

La Tribuna 13.V, w art. wst. wyjaśnia, że wzmianka Grandiego o kolonjach dotyczyła Iraku, któremu Anglja chce dać samodzielność. Póki on był mandatem Anglji, wystarczały Lidze Narodów sprawozdania, ale kiedy ma być wolnym, musi Liga zbadać, czy jest do tego dojrzały i zapobiec, aby mocarstwo mandatowe nie zapewniło sobie w byłej kolonji nieprawnych prerogatyw.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.